Nr. 73. **We Lwowie piątek dnia 13 lutego 1903 r.** **Rok XXXVI.**

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie .	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie .	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres { „Dziennik Polski" — Lwów, plac Marjacki l. 7.
Telefonu Nr. 171.

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny . .	3 halerze	5 halerzy
wieczorny . .	8 halerzy	10 halerzy

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Rada miasta Lwowa.

Lwów 13 lutego.

(Podziękowania. — Interpelacja p. Schirmera. — Na gimnazjum cieszyńskie. — Konkurs na weterynarzy. — Subwencja dla szpitala św. Zofji. — Tor do rafinerji Landesberga. — Stypendja).

Posiedzenie wczorajsze otworzył prezydent dr. Małachowski dopiero o kwadrans na 8-mą, o tej bowiem porze zebrał się dostateczny dla obrad komplet.

Na wstępie odczytał sekretarz rady p. Zawistowski podziękowanie lwowskiego Tow. ratunkowego, wyrażone miastu za poparcie udzielane Towarzystwu. Drugie pismo było od rady szkolnej z podzięką dla miasta, za dobry stan szkół lwowskich, pod opieką gminy zostających.

Następnie żalił się p. Schirmer, że w notatkach dziennikarskich mylnie podano jego przemówieniu w ankiecie drożyźnianej i że wskutek tego bojkotują go drobni kupcy.

Prezydent objaśnił interpelanta, że najlepiej będzie, gdy w codziennych dziennikach, które mylnie jego przemówienie podały, sam sprostuje.

Dla gimnazjum polskiego w Cieszynie uchwaliła rada dodatkową subwencję w myśl wniosków komisji w kwocie 2000 koron.

Z kolei referował p. Chołodecki sprawę rozpisania konkursu na dwie posady weterynarzy miejskich, siły bowiem dotychczasowe wobec nowej rzeźni i zwiększenie się ruchu nie wystarczają, a zwiększenia personalu weterynarskiego domaga się także namiestnictwo. Sekcja wnosi o pomnożenie dwu posad weterynarzy w X klasie rangi od 1 maja 1903.

Po krótkiej, formalnej dyskusji uchwalono rozpisać konkurs w myśl wniosku sekcji V,

Dla szpitaliku św. Zofji uchwalono na dalszych lat 10 subwencję po 2000 koron rocznie od r. 1903.

Wiceprezydent p. Ciuchciński referował sprawę toru dowozowego do rafinerji nafty Landesberga na Zniesieniu. Szło o to, aby dozwolić p. Landesbergowi na razie na wyładowywanie cystern naftowych na torze kolei do rzeźni miejskiej, za stosunkowo małą opłatą, zanim firma p. L zbuduje sobie nowy tor do rafinerji. Wobec możliwych jednak przeszkód w ruchu kolei z tego powodu i grzywien, jakieby miasto musiało płacić kolei, a dalej z powodu pewnych strat w opłacie akcyzowej, gdyby przewóz nie szedł przez rogatki, referent proponował odrzucenie oferty p. Landesberga.

Po krótkiej dyskusji uchwalono na wniosek p. Jonssza i Pawlewskiego odesłać jeszcze sprawę do rozpatrzenia do komisji rzeźnianej

Następnie uchwaliła rada prolongować stypendja z fundacji miejskiej po 140 koron Marjanowi Grochowskiemu, Jędrzejowi Kogutowi, Władysławowi Panejce, Karolowi Dudzińskiemu, Juljanowi Koziarskiemu; oraz nadać: Romualdowi Litwinowiczowi, Romanowi Schönowi, Czesławowi Stronczakowi, Edwardowi Gramatyce, Mieczysławowi Herbertowi, Marjanowi Rozborskiemu i Narcyzowi Satale, uczniom szkół miejskich.

Uchwalono dalej stypendja dla uczenic po po 144 kor. prolongować: Stefanji Zamojskiej; nadać: Marji Uminowiczównej, Helenie Czaporowskiej, Franciszce Noworolównej, Katarzynie Kunasiewiczównej i Ewie Wiśniewskiej. Jadwidze Przybylskiej (88 k.).

Na tem zamknął prezydent posiedzenie jawne i zarządził tajne.

Rada państwa.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Wiedeń 13 lutego. Na początku wczorajszego posiedzenia p. Choc wniósł, aby posiedzenia komisji regulaminowej uznane były za jawne. Wniosek ten 82 głosami przeciw 73 odrzucono. (Głośne protesty u radykałów czeskich, socjalistów i Wszechniemców.)

Konwersja renty.

Po odczytaniu interpelacyj i wniosków przewodniczący komisji budżetowej Kathrein wnosi o natychmiastowe podjęcie obrad nad przedłożeniem o konwersji.

P. Ellenbogen (socjal.) oświadcza, że jego stronnictwo nie jest przeciwne nagłości tego przedłożenia, podnosi jednakże już teraz, że w razie, gdyby przy przedłożeniu wojskowem chciano tą samą drogą nagłości postąpić, stronnictwo mowcy już teraz przeciw temu się zastrzega i zapewnia, że potrafi temu przeszkodzić.

Co do konwersji jest stronnictwo mowcy za przedłożeniem, jak w ogóle za każdą ustawą, która ma umniejszyć ludności ciężarów. Mowca ubolewa, że to, co minister skarbu w komisji budżetowej poufnie wyjaśniał, zostało jeszcze przedtem w *N. Fr. Presse* w onegdajszem wieczornem wydaniu ogłoszone. Zapytuje, dlaczego właściwie z konwersji wyłączono sumę 1 miljarda 60 miljonów.

Izba nagłość przedłożenia o konwersji uchwaliła.

Referent p. Steinwender polecał przyjęcie przedłożenia rządowego w niezmienionej formie wraz z rezolucją p. Eug. Abrahamowicza w sprawie zniżenia stopy procentowej od zaległości podatkowych i należytości.

Po Steinwenderze przemawiali pp. Kramarz i Menger, uzasadniając swe wnioski mniejszości. Minister Boehm-Bawerk zaznaczył, że ograniczenie konwersji na 3 miljardy 620 miljonów nastąpiło nie z powodu, jakoby rząd był zapatrywania, że większej jakiej sumy lub ewentualnie całej sumy jednolitego długu państwowego nie może według upodobania konwertować. Owszem minister podziela stanowisko, że cała ustawodawcza kompetencja dla jednolitego długu państwowego przysługuje jedynie austrjackiemu parlamentowi. Lecz nie zawsze dokona się od razu tego, do czego ma się prawo. Gdy czasem ze względów oportunistycznych nie atakują jakiegoś prawa, to można prowizorycznie odstąpić od wykonania prawa. Minister nie zdradzi tajemnicy, jeśli oświadczy, że z tej i tamtej strony Litawy panują w tej mierze pewne różnice zapatrywań.

P. Choc przemawia po czesku, w końcu powiada po niemiecku, że współdziałanie kół finansowych przy tej operacji jest niesprawiedliwością wobec płacących podatki. Jeśli podobną operację pragnie się wykonać, powinno się ją przeprowadzić za pomocą instytucyj państwowych, bez udziału prywatnych banków.

Zabrał głos p. Morsey.

Po przemówieniu p. Morseya zamknięto dyskusję generalną, poczem przemawiali mowcy generalni p. Ofner *contra*, a p. Strobach *pro*. Po końcowym wywodzie referenta Steinwendera izba uchwaliła przystąpić do dyskusji szczegółowej.

Do §. 1 zgłoszono dwa wnioski mniejszości pp. Kramarza i Mengera. W dyskusji zabierali głos pp.: Kramarz, Derschatta i Starzyński.

P. Starzyński wita z zadowoleniem oświadczenie ministra skarbu, że Austrji przysługuje prawo skonwertowania całego długu i ubolewa, iż mogła powstać w tej sprawie jakakolwiek wątpliwość. Omawia dalej obszernie stopę procentową konwersji i jest za skonwertowaniem renty poniżej 4 prc. Z zadowoleniem wita wydanie renty 3³/₄ procentowej i wyraża nadzieję, że niebawem nastąpi druga konwersja, obejmująca resztę długu.

Następnie przemawiali pp. Menger i Steinwender, poczem wniosek p. Kramarza odrzucono, a 224 głosami przeciw 41 przyjęto § 1 w brzmieniu rządowem, jedynie ze zmianą, proponowaną przez p. Mengera, a mianowicie opuszczono cyfrę skonwertowanego się mającego długu 3,620,000.000 koron t. j. dano ministrowi skarbu możność skonwertowania całego długu.

Dalej uchwalono wniosek pp. Mengera i Derschatty co do skreślenia słów: „najwyżej 4%," oraz rezolucję p. Eug. Abrahamowicza, proponowaną przez komisję, poczem izba uchwaliła ustawę konwersyjną w trzeciem czytaniu.

Następnie przyjęto w trzeciem czytaniu uchwaloną przez izbę panów ustawę co do ustalenia terminu dniowego przy protestach wekslowych.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie dziś. Na porządku dziennym pierwsze czytanie ustawy prasowej.

Z komisji regulaminowej.

Wiedeń 13 lutego. Komisja dla regulaminu izby wybrała na wniosek Grabmayera subkomitet z 16 członków, który ma poczynić wnioski co do zmiany ustawy o regulaminie i samego regulaminu tak, ażeby były zabezpieczone obyczaje parlamentarne, porządek obrad, władza dyscyplinarna prezydenta, oraz przy pełnem zachowaniu swobody parlamentarnej i nieodzownej gruntowności obrad, możliwe uproszczenie trybu rozpraw i usunięcie rozmaitych nadużyć.

Przyjęto też dodatkowy wniosek Fuchsa, ażeby uprosić prezydjum izby i prezydenta ministrów, by przedłożyli komisji cały zebrany przez nich materjał, odnoszący się do regulaminu izby.

Wniosek Schalka, ażeby pierwszym punktem obrad komisji był język parlamentarny, a tym językiem, ażeby był język niemiecki, odrzucono 26 głosami przeciw 6.

Do subkomitetu, który zbierze się dziś celem ukonstytuowania się, wybrano pp.: Dawida Abrahamowicza, Conci'ego, Derschattę, Dzieduszyckiego, Fuchsa, Goetza, Grobmayra, Kaisera, Kramarza, W. Hruby'ego, Lupula, Parisha, Pattaria, Pernerstorfera, Ploja i Schalka.

Wiedeń 13 lutego. (Tel. wł.). Stronnictwa prawicy i chrześcijańsko-socjalne zdecydowały się w komisji domagać się takiej zmiany regulaminu, która zasadniczo wykluczy wszelką obstrukcję. Zamierzona reforma dotyczy ograniczenia wniosków naglących, interpelacyj i petycyj, oraz i rozszerzenia władzy dyscyplinarnej prezydenta izby.

Konwersja renty.

Wiedeń 13 lutego. (Tel. wł.). Minister skarbu nie będzie apelował od wczorajszej uchwały izby w sprawie konwersji, do izby panów, gdyż obawia się tam ponieść drugą klęskę, a ze względu na układanie się stosunków zewnętrznych chce przyspieszyć konwersję. Konwersja odbędzie się więc wyłącznie na 4 proc. Ponieważ z § 1 ustawy wykreślono cyfrę skonwertować mogącej się sumy i upoważniono ministra do skonwertowania obligacyj wspólnego długu, przeto minister może skonwertować sumę jaka mu się będzie podobała.

Wiedeń 13 lutego. (Tel. wł.). *Zeit* w ostry sposób uderza na rząd z tego powodu, że *N. fr. Presse* ogłosiła przedwcześnie plan konwersyjny. *Zeit* zapowiada wniesienie w tej sprawie interpelacji.

Obstrukcja czeska.

Wiedeń 13 lutego. (Tel. wł.). Posłowie czescy przed przystąpieniem do pierwszego czytania budżetu, uczynią kilka wniosków nagłących.

Petycja straży skarbowej.

Wiedeń 13 lutego. (Tel. wł.). P. Stojan przedłożył wczoraj izbie petycję straży skarbowej w Austrji o polepszenie stosunków służbowych.

Z Koła polskiego.

Wiedeń 13 lutego. (Tel. wł.) Przy pierwszem czytaniu projektu nowej ustawy prasowej, z Koła polskiego nie będzie nikt przemawiał.

Wiedeń 13 lutego. (Tel. wł.) P. Giżowski i tow. wnieśli interpelację z tego powodu, że prokuratorja lwowska wniosła w pewnym wypadku zażalenie nieważności w języku niemieckim, niezrozumiałym dla odnośnej strony. Interpelanci zapytują więc: 1) czy ministrowi znanem jest to postępowanie i 2) czy skłonnym jest temu jak najrychlej zapobiedz i prokuratorjom państwa polecić, aby wszystkie dla stron przeznaczone pisma, a więc zażalenia nieważności i wywody, redagowały w tym języku, w którym zapadł wyrok.

W uzasadnieniu swej interpelacji wywodzą interpelanci, że wszystkie prokuratorje państwa w Galicji wnoszą zażalenia nieważności po niemiecku, opierając się na jakiemś rozporządzeniu ministerjalnem, o którego atoli ani dacie, ani liczbie nie można się dowiedzieć.

Afera księżnej Ludwiki.

(*Tel. Dzien. Polsk.*).

Rzym 13 lutego. (Tel. wł.) Obiega tu pogłoska, że papież interweniuje, aby księżnej Ludwice pozwolono przez kilka godzin widzieć się z dziećmi w Dreznie.

Wrzenie na Bałkanach.

(*Telegram własny „Dzien. polskiego"*).

Sofja 13 lutego. Jak słychać minister wojny Paprików wydał rozkaz do wszystkich oficerów armji bułgarskiej. W rozkazie tym grozi jak najsurowszemi karami tym oficerom, którzyby wzięli udział w ruchu macedońskim.

Stambuł 13 lutego. W okręgu 3-go korpusu salonickiego utworzono dwa pułki kawalerji w rodzaju konnej piechoty dla górskich okolic granicznych. W okręgu 3-go korpusu, który liczył dotychczas 5 dywizyj, ma być utworzoną nowa dywizja.

Sofia 13 lutego. Jak słychać stan oblężenia ma być zaprowadzony w okręgach: Sofia Filippopol i Küstendil.

Sofia 13 lutego. Bułg. agencja telegr. donosi: Pogłoski o zmobilizowaniu dwóch dywizji armii bułgarskiej są zupełnie bezpodstawne. Koła decydujące przejęte są szczerą chęcią pokoju i wcale nie myślały o mobilizacji.

Wiedeń 13 lutego. (Tel. wł.) *W. Allg. Ztg.* dowiaduje się, że Grecja ofiarowała Turcji swą pomoc przeciw Bułgarji i oświadczyła gotowość zorganizowania greckich band, które wystąpią przeciw bandom macedońskim.

Również Serbja zajmuje wobec Bułgarji stanowisko nieprzyjazne, tak, że Bułgarja będzie zmuszona skoncentrować wojska swe na granicy serbskiej.

Sofja 13 lutego. Codzień oczekują tu zawieszenia stanu wyjątkowego.

Proces przeciw Humbertom.

(*Tel. „Dzien. Pol."*)

Paryż 13 lutego. Na wczorajszej rozprawie Cattaniego przeciw Humbertom, adwokat i doradca prawny Cattaniego, senator Cremieux oświadczył, że jego interwencja ograniczała się do czysto prawnych kwestyj i zaprotestował stanowczo przeciwko oskarżeniu, podnoszonemu przeciw niemu przez Teresę Humbertową. Teresa i Fryderyk Humbertowie obstają przy swych zeznaniach i nazywają interwencję Cremieux'ego karygodną. Na tem zakończono przesłuchanie świadków. Następnie Teresa H. oświadczyła, że mówić będzie obszerniej dopiero po plaidoyer, a Fryderyk H. oświadczył, iż ma zaufanie do sędziów. Z kolei zabrał głos zastępca Cattaniego.

Zastępca Cattaniego usiłował dowieść, że jego klient wypożyczał pieniędzy tylko na ustawowy procent i oświadczył, że Humbertowie tylko w celu szkodzenia mu podnieśli przeciw niemu zarzuty. Następnie obrońca Humbertów wygłosił obronę, w której wywodził, że Humbertowie działali w dobrej wierze. Inne przemówienia końcowe odroczono na dni 8.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Z rady przemysłowej.

Wiedeń 13 lutego Komisja, wybrana przez radę przemysłową, w celu obrad nad kwestją jaki wpływ wywrze prawdopodobnie nowa taryfa celna autonomiczna na poszczególne gałęzie przemysłu, wczoraj odbyła posiedzenie Przybyli też zastępcy ministerstw handlu i skarbu. Uchwalono zaprosić referentów na poszczególne klasy taryfy. Generalnym referentem wybrano prezydenta izby handlowej, Neumanna, oraz postanowiono, że referenci mają ukończyć swe sprawozdania do połowy maja.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt 13 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu 151 głosami przeciw 48 odrzucono wniosek dep. Beothy'ego, aby zreasumować uchwałę Izby w sprawie wniosku p. Szella o przedłużenie posiedzeń o jedną godzinę, poczem Izba przystąpiła do dalszego ciągu dyskusji nad ustawą wojskową.

Przy końcu posiedzenia dep. Szebes uzasadniał interpelację co do powitania serbskiej pary królewskiej przez bana Chorwacji w Zemuniu, a mianowicie, że ban występował tam jako reprezentant Austro-Węgier, gdy jest tylko urzędnikiem czysto węgierskim, a nadto nazwał Zemuń miastem granicznem austro węgierskiem. W odpowiedzi na tę interpelację p. Szell uznał słuszność prawnopaństwowego stanowiska, że na obszarze państwa węgierskiego miasto węgierskie może być nazwane tylko granicą państwa węgierskiego. Tu atoli nie chodziło o stanowisko prawno-państwowe, lecz o akt kurtoazji, gdyż ban był zastępcą monarchy. Odpowiedź tę przyjęto do wiadomości.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż 13 lutego. W senacie toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad dwuletnią służbą wojskową. Gen. Mercier uczynił wniosek, aby minister wojny upoważniony był do zatrzymania pewnej liczby żołnierzy pod bronią po dwóch latach, jeśliby liczba nie była dostateczną.

Paryż 13 lutego. Wniosek Merciera odrzucono 196 głosami przeciw 44. Sen. Prevet zaproponował podobną poprawkę, jak Mercier. I tę poprawkę odrzucono i posiedzenie przerwano.

Paryż 13 lutego. Izba dep. przyjęła po długich debatach art. 13, 14, 15 i 16 ustawy finansowej, dotyczące gorzelń.

Wypadki w Wenezueli.

Waszyngton 13 lutego. Zastępca Niemiec zawiadomił Bovena, że Niemyy żądają wypłacenia 340.000 dolarów w gotówce, lub prawa zafantowania dochodów celnych w jednym z portów wenezuelskich póty, póki ta suma nie będzie wyrównaną. Boven odmówił temu żądaniu, póki nie wyda swego rozstrzygnięcia sąd rozjemczy w Hadze.

Groźba wojny w Ameryce.

Nowy Jork 13 lutego. Do Pansmy nadeszła depesze urzędowa z Gwatemali tej treści, że rząd tej republiki nie wypowiedział wojny, ale San Salvador, Honduras i Nicaragua zagrażają Guatemali. Państwo to jest zdecydowane bronić swego honoru.

Strejki.

Madryt 13 lutego. W Kadyksie zarządzono ponownie liczne aresztowania. Daje się odczuwać brak środków żywności. Wszystkie stowarzyszenia robotnicze w Corunnie uchwaliły powszechny strejk. W Reus przyszło już do porozumienia między robotnikami a pracodawcami.

Petersburg 13 lutego. Większość strejkujących robotników z przędzalni newskiej wróciła do pracy. Dziś praca w fabryce rozpocznie się w całej pełni.

Belgrad 13 lutego. Dotychczasowy poseł austro-węgierski, bar. Heidler v. Egeregg, wręczył wczoraj królowi na uroczystej audjencji pismo odwołujące go.

Walne zgromadzenie lwowskiego oddziału towarzystwa pedagogicznego.

W dalszym ciągu wczorajszego walnego zgromadzenia lwow. oddziału Towarzystwa pedagogicznego odczytał sekretarz sprawozdanie z czynności zarządu i obrotu kasowego. W ciągu dyskusji uchwalono z funduszu obrotowego przelać kwotę 200 kor. do funduszu stypendyjnego im. Baranowskiego, poczem uchwalono zarządowi absolutorjum i wyrażono podziękowanie za gorliwą pracę kasjerowi oddziału p. Mossowi.

Z kolei omawiano sprawę biblioteki oddziału. W tym kierunku postanowiono wezwać wydział aby wypracował odpowiednie wnioski i przedłożył je najbliższemu walnemu zgromadzeniu. Biblioteka ta bowiem ma większe znaczenie murealne niźli realne.

Po uchwaleniu szeregu wniosków dr. Falkiewicza, odnoszących się do zmiany rozkładu czasu nauki w szkole ludowej na stopniach niższych, tudzież wniosków w sprawie okręgowych szkół doświadczalnych, przystąpiono do wyborów. Przez oblamację wybrano ponownie prezesem dyr. Jana Soleskiego, zastępcą p. Mossa, a do wydziału pp.: dr. K. Falkiewicza, J. Zieglera, J. Solskiego, M. Muchę, E. Szejowskiego, zastępcami pp. E. Moniaka, J. Fuffa i O. Moskala. Do komisji kontrolującej wybrani zostali pp.: H Pietraszkiewicz i M. Haraszkiewicz.

Przy wnioskach członków uchwalono trzy następujące rezolucje, postawione przez dyr. Soleskiego.

1. Poleca się zarządowi oddziału, by w właściwej drodze poczynił kroki, aby nowo budowane budynki szkolne odpowiadały warunkom sanitarnym i by wszelkie dziś istniejące, nieodpowiadające tym warunkom budynki zostały z urzędu pozamykane na tak długo, dopóki się gminy o inne budynki nie postarają.

2. Poleca się wydziałowi oddziału, by w drodze zarządu głównego poczynił kroki w tym kierunku, aby w myśl ustawy, każdy nauczyciel wiejski miał do użytku jeden morg pola.

3. Poleca się zarządowi, by wyjednał u rady szkolnej kraj zarządzenie, aby dzień 23 grudnia i 5 stycznia w małych miasteczkach i po wsiach był wolny od nauki.

Na tem zakończono walne zgromadzenie o godz. 2 popoł.

Izba sądowa.

Lwów 13 lutego.

(Wiejski dramat.)

Upiór dramatycznego dekadentyzmu, jakby żywcem z desek wielkomiejskiej sceny zdjęty, ukazał się w roku przeszłym we wsi Torkach powiatu sokalskiego, a epilog tego chłopskiego dramatu, „à la secession" rozgrywa się dziś przed lwowskim sądem przysięgłych. Przewodniczy trybunałowi radca Jasiński, oskarża prokurator Zagórski, bronią zaś oskarżonych dr. Schorr i sekretarz Lewicki.

Akt oskarżenia opisuje sprawę mniej więcej jak następuje:

Gospodarz w Torkach Antoni Cebula vel Cybulski, chłop 45 letni, żonaty, ojciec trojga dzieci, zawiązał stosunek miłosny z torecką pięknością — bardzo wolnych obyczajów, 30 letnią Anną Szebestą kobietą zamężną i matką jednego dziecka.

Stosunek ten trwał czas już dłuższy, wreszcie, oboje kochankowie przyszli do przekona-

nia, że wiążące ich węzły małżeńskie, krępując ich swobodę, są niesprawiedliwem przekleństwem istniejących dziś społecznych stosunków i oni jako duchy wyższe nad przesądy, nad obowiązującemi dziś w świecie prawami i obowiązkami, do porządku przejść powinni.

Lecz cóż „przejściu do porządku", przeszkadzali małżonkowie kochającej się pary, żona Cebuli Marja Cebulowa i mąż Szebestowej Damian Szebesta. Poszeptali kilka razy kochankowie na ten temat ze sobą, i wniosek Szebestowej Cebula aprobował. A wniosek ten opiewał: Oboje zawadzających małżonków: Cebulową i Szebestę, struć należy.

I znowu minęło kilka tygodni. Kusicielka Szebestowa dawała kilka razy swojemu kochankowi różne trucizny na otrucie żony, zioła jakieś, pająki wysuszone i zmielone na proszek, grzyby na uroczysku zbierane, chłop pomimo namiętności, jaką pałał do kusicielki, nie miał odwagi zadać trucizny żonie i wymawiał się przed kochanką, że żona podawane jej trucizny bez szkody dla siebie połyka.

— „Ha, broni ją od jej trucizn sakrament" — rozumowała Szebestowa, nie dała jednak za wygraną, ale za pośrednictwem żydów kupiła trucizny na muchy t. zw. ziemi angielskiej za 20 hal. i dała ją Cebuli, by struł nią swą żonę. Oprócz tego sam Cebula, za pośrednictwem swojego brata Piotra, kupił w Sokalu tyle tej samej trucizny, że na otrucie 6 osób by jej starczyło. — Truciznę tę zadał swej żonie w przez nią samą upieczonym pierogu ze śliwkami, a skutek tego był taki, że nieszczęśliwa kobieta w ciągu kilkunastu godzin, zmarła.

10 letnia córka Cebuli, która niosąc z polecenia ojca zatruty pieróg do matki, mały kawałeczek jego tylko ukąsiła i spożyła, siedm dni walczyła ze śmiercią, nim wyzdrowiała.

Przez lekarzy przedsięwzięta obdukcja zwłok denatki, jakoteż późniejsze badania chemiczne zawartości jej żołądka stwierdziły, że w żołądku jej znajdująca się ilość trucizny w postaci bezwodnika arsenowego, wystarczyłaby na otrucie 3—4 dorosłych ludzi.

W tym samym dniu, kiedy śp Cebulowa ów śmiertelny pieróg spożyła, zachorował wieczorem mąż Anny Szebestowej, Damian, który spożywszy wieczerzę, dostał nagle wymiotów i boleści żołądkowych. Chory, nie przeczuwając, by żona godziła na jego życie, zwrócił się do niej z wymówkami, że mu coś niezdrowego zjeść dała, a gdy boleści nie ustępowały, udał się do swej kuzynki Melnyczukowej z prośbą o poradę

Silna natura Demka przemogła chorobę i powstawszy nazajutrz rano ze snu i wyszedłszy na wieś, dowiedział się, że Marja Cebulowa zmarła, zachorowawszy wśród podobnych, jak on objawów i równocześnie prawie.

Wiadomość ta wyrobiła w Szebeście przekonanie, że żona struć go usiłowała, udał się zatem na posterunek żandarmerji i wniósł doniesienie. W toku śledztwa, przyznała się Szebestowa, że w zamiarze pozbawienia życia swojego męża, posypała mu podaną na kolację strawę, sproszkowaną ziemią angielską.

Tyle akt oskarżenia.

Przesłuchanie oskarżonych i świadków czyni zawód słuchaczom. Zamiast spodziewanych nadludzi, którzy opanowani ognistą namiętnością zbrodnicze swe spełniali czyny, siedzi na ławie oskarżonych dwoje półludzi. On, zwykły chłop, dość ograniczony, nieporadny i ona, ze śladami minionej piękności na wybladłem i wydelikaconem w więzieniu obliczu.

Oboje w niezgrabnych kożuchach. Bronią się i tłomaczą bałamutnie, przerażeni nietyle ogromem zbrodni o jaką są oskarżeni, jak raczej widokiem sali, świec jarzących, trybunału w togach, przysięgłych sędziów i publiczności.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Piątek 13 lutego.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: W zakładzie fizycznym uniwersytetu (ul. Długosza 8) od godziny $7\frac{1}{2}$—$8\frac{1}{2}$ wieczorem, prof. uniw. dr. J. Zakrzewski: „Początkowe wiadomości z fizyki, część II (z doświadczeniami).

Teatr miejski: „Mignon", opera. Początek o godzinie 7 wieczorem.

SKŁADAJMY NA CIESZYN!

Kalendarz. Piątek (13): Katarzyny Ricci. — Jordana św. (31): Kyra i Joana. Wschód słońca o godzinie 7 minut 18, zachód o godzinie 5 minut 12.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota — 1° R. Wiatr. Zadymka.

Mianowania. Ministerstwo handlu zamianowało koncypistę pocztowego we Lwowie, Michała Kazimierza Medyńskiego, komisarzem pocztowym.

Przeniesienie. Dyrekcja poczt przeniosła asystenta pocztowego, Piotra Kiełkowskiego, z Gorlic do Podgórza.

Ze sfer adwokackich. Dr. Artur Ernest Till i dr. Celestyn Tyger, wpisani zostali na listę adwokatów z siedzibą we Lwowie. — Adwokat dr. Franciszek Gołąb przenosi się ze Lwowa do Leżajska.

Zamach samobójczy. W hotelu saskim przy ulicy Batorego, wypił wczoraj wieczorem jakiejś trucizny, Leon Witoszyński, około 60 lat liczący. Wezwane pogotowie wypompowało żołądek i odwiozło niedoszłego samobójcę do szpitala. Powodem usiłowanego samobójstwa, jak podał sam Witoszyński, ma być brak środków do życia. Witoszyński przyjechał do naszego miasta z Krakowa.

Kuglarz z nożem. Jan Białkowski, z zawodu kuglarz, przyszedł pijany do szynku Eljasza Hermana przy ul Gródeckiej l. 60 i zażądał wódki Kiedy mu wódki odmówiono, wydobył nóż, owinął go w chustkę i chciał nim przebić szynkarza. Na krzyk tegoż, zbiegli się inni żydzi i nieforunnego kuglarza odstawili na policję, która dla wytrzeźwienia się, zamknęła go do kozy.

Znaczna zguba Josel Sassower, jadąc wczoraj ze Stryja do Lwowa, zgubił w wagonie kowertę, zawierającą książkę Kasy oszczędności na 180 koron i cztery weksle z podpisem Mojżesza Sasswera, opiewające na 1000 koron każdy.

Nieszczęśliwy wypadek. Kraków. (Tel pryw.) Wczoraj wieczorem około godz. 9 przy silnej burzy spadł z jednego z domów w rynku, z drugiego piętra, ogromny szyld sklepowy i przerwał drut telefoniczny, który zetknął się z przejeżdżającym obok drutem tramwaju elektrycznego, przyczem dwie osoby zostały lekko porażone, a jeden pies zginął.

Choroba arc. Elżbiety. Wiedeń (Tel) Wydany wczoraj biuletyn stwierdza, że u arcyks. Elżbiety całe lewe płuco zajęte jest zapaleniem.

Madryt (Tel.) Królowa Marja Krystyna wyjechała do Wiednia, z powodu niepomyślnych wieści o stanie zdrowia jej matki arcyks. Elżbiety.

Choroba ks. Krystjana saskiego Drezno (Tel.) Stan zdrowia ks. Fryderyka Krystjana do wczoraj wieczora był niezmieniony.

Jubileusz pisma. Wiedeń. (Tel.) *Wiener Zeitung* obchodzić będzie w sierpniu br. 200-tną rocznicę swego istnienia. Dnia 8 sierpnia 1703 r. pojawił się w Wiedniu pierwszy numer pisma pt *Wiener Jahrium*, z którego powstała *Wiener Zeitung*

Pożar. Nowy Jork. (Tel.) Pożar zniszczył duży budynek należący do arsenału na Rock Island; w budynku tym były przedmioty wyprawy kawalerji i piechoty, oraz miljon patronów z prochem bezdymnym Wartość tych materjałów wynosiła 150 tysięcy dolarów.

Pod ciężarem desek. Wczoraj wieczorem wydarzył się na ulicy Łyczakowskiej wypadek, który może spowoduje ofiarę w życiu ludzkiem. Woźnica Józef Szybajło szedł koło swego wozu, na którym było dużo desek. Skutkiem pęknięcia osi, wóz nagle przechylił się, a deski powaliły Szybajłę na ziemię, przygniatając go tak mocno, że stracił przytomność. Na ciele jego skonstatowano liczne rany. Stacja ratunkowa odwiozła nieszczęśliwego do szpitala.

Woda na Wiśle — jak telegrafują z Krakowa — wskutek ostatnich deszczów przybiera. Stan wody wynosił wczoraj 1 metr 30 centimetrów ponad zero. Wczoraj padał w Krakowie dalej rzęsisty deszcz.

Straszny wypadek. Z Turki donoszą: Onegdaj przy rozsadzaniu dynamitem skały, w budującym się tunelu kolejowym, zabici zostali robotnicy: August Londin i Józef Londin, a ciężko ranni robotnicy: Jan Londin, Jędrzej Kaczmar i Marjan Londin. Powodem wypadku miała być własna nieostrożność. Dochodzenia sądowe zarządzone.

Kościół w stylu secesji. Pierwszy kościół katolicki w stylu secesji, zbudowany wedle planów architekty Vaucasa, stanie w Sarajewie. Plany budowy zostały już zatwierdzone przez zagrzebskiego biskupa Stadlera

Car się pomylił. O ciekawym fakcie zdegradowania miasteczka na wieś, donoszą pisma rosyjskie. Oto jak się rzecz miała: Miasteczko Browarów, w pobliżu Kijowa, zostało prawnie zdegradowane na „sioło" Browarów. Sprawa ta posiada dosyć doniosłe znaczenie dla byłego miasteczka, ponieważ stosownie do istniejących przepisów, w siołach nie wolno się osiedlać żydom Dopóki Browarów był miasteczkiem, żydzi posiadali prawną podstawę do zamieszkania w niem i na tej podstawie prawie całą ludność stanowili żydzi. Łatwo więc sobie wystawić, jakie zawikłania obecnie powstały. Wysoce oryginalną była zasada, na jakiej Browarów korzystał aż dotychczas z praw „miasteczka". Oto, przed wielu laty, przez Browarów przejeżdżał car Mikołaj I i zatrzymał się w Browarowie dla zmiany koni. Konie były tak szybko dostarczone i w ogóle wszystkie potrzeby tak sprawnie załatwione, że car wyraził swoje zadowolenie delegatom ludności, który carowi podawali tradycyjny chleb i sól, w następujących słowach: — „Wyraźcie moją podziękę mieszkańcom miasteczka". Na zasadzie tego powiedzenia Browarów uważanym był stale nie za sioło, lecz miasteczko i w chwili wprowadzenia prawa z dnia 3 maja 1882 r. co do zabronienia zamieszkiwania żydom w siołach, Browarów, z liczby sioł, był wyłączonym. Dopiero obecnie senat rządzący wyjaśnił, że Browarów nie posiada żadnych prawnych podstaw do mianowania się miasteczkiem i że słów cara Mikołaja I nie można było uważać za zamiar nadania Browarowowi praw „miasteczka", lecz za prostą tylko omyłkę.

Przed laty pięćdziesięciu.

Francja miała już swego cesarza. Brakło jej tylko cesarzowej. Wybraniec „plebiscytu" rozglądał się po zagranicznych dworach, szukając małżonki; ale wszędzie spotykała go odmowa. Nie chciała go ks. Leuchtenberska, nie chciała siostra króla hiszpańskiego, nie chciała księżniczka Braganzy. Tron francuski był wprawdzie nie do pogardzenia, ale nie budziła zaufania jego trwałość, ani sympatji — koronowany parwenjusz, jak nazywano Napoleona III. Uderzył on jeszcze do pięknej księżniczki Karoli Waza, poślubionej następnie królowi Albrechtowi Saskiemu; podobno nawet skłaniała się ku niemu, ale „niepewne stanowisko" było motywem odmowy, oblanej podobno łzami. Napoleon zwrócił się wówczas do jej kuzynki, księżniczki Stefanji Hohenzollern, córki ks. Karola Antoniego — ten nie posiadał korony, zatem mógł być mniej wybrednym. Ale Napoleon nie miał szczęścia z Hohenzollernami — ani w r. 1852, ani w r. 1870. Książę odpowiedział, że musi się naradzić z królem pruskim, jako z głową domu Wobec tego, cesarz cofnął swą propozycję. Nie lepiej mu się powiodło z księżniczką angielską Adelajdą. Odtrącony przez wszystkie dwory, pocieszył się małżeństwem z miłości.

Piękną hrabiankę Eugenję de Montijo poznał jeszcze w r. 1847 w Londynie i wtedy już myślał o niej. Ale przyszłość księcia była wówczas niepewna i ambitna Hiszpanka nie chciała stawiać życia na taką wątpliwą kartę.

Czemże byli owi hrabiostwo Montijo? Dziadek Eugenji, Kirkpatrick, pochodzący ze starej szkockiej rodziny, wyemigrował do Malagi i zdobył wielki majątek, handlując winem. Jego córka wyszła za hr. Montijo, autentycznego granda hiszpańskiego, została damą honorową — *camerera mayor* — królowej Izabeli, skutkiem jednak skandalicznej sprawy miłosnej musiała to stanowisko opuścić. Siostra Eugenji poślubiła ks. Albę, którego podobno przyszła cesarzowa Francuzów szalenie kochała i omal nie przypłaciła życiem tej sercowej porażki. Los miał jej wynagrodzić zawód świetnym tryumfem. Hrabina Montijo, przenosząc się z córką z jednej stolicy do drugiej, po Madrycie i Londynie, zawitała do Paryża. Tu Eugenja ujrzała Napoleona u szczytu chwały. Dawne stosunki nawiązały się podczas łowów w Compiégne. Świetna, cudnie piękna amazonka, podbiła cesarza. 16 go stycznia 1853 r. po raz pierwszy pojawiło się oznajmienie nawpół urzędowe, że Napoleon zamierza poślubić pannę de Montijo. Niebawem wydał on manifest, w którym, jak lis o winogronach, mówi o swej niechęci do związków z zagranicznemi księżniczkami i wskazuje Eugenję, jako Józefinę drugiego cesarstwa.

Francuzi wiedzieli, że Józefina nie świeciła cnotami, lecz wiedzieli także, że Napoleon nie mógłby ich obdarzyć piękniejszą cesarzową i to ich zjednywało dla tego związku.

Ślub cywilny odbył się wieczorem 29 go stycznia 1853 r. w Tuilerjach. Oblubienica miała suknię białą atłasową, pokrytą wspaniałą koronką; jej głowę, szyję i ręce zdobiły brylanty korone. Wyglądała ślicznie, a jeszcze piękniej nazajutrz, podczas ceremonji w Notre-Dame. Dzień był jasny i ciepły. Flagi, chorągwie, ordery i mundury dodawały blasku tej uroczystości, na którą 200.000 cudzoziemców zjechało do Paryża. 20.000 świec płonęło w kościele, ozdobionym wspaniale kwiatami. W chwili, gdy oblubieńcy weszli pod starożytne sklepienie, zagrały organy, uderzyły wszystkie dzwony stolecznе, zagrzmiały armaty z pałacu Inwalidów, a z obu wież katedry wypuszczono roje białych gołębi. Młoda cesarzowa widziała tylko radość dokoła...

Minęło lat 50. Może wspomnienie tej błogiej chwili osładza żałobę nieszczęśliwej staruszki, która utraciła koronę, męża i syna.

Dział ekonomiczny.

— **Budapeszt** 13 lutego. Wczorajszy spadek cen pszenicy terminowej, należy odnieść do pogłoski o zamierzonej redukcji ruchu w tutejszych młynach o 2 dni w tygodniu Z kompetentnej strony donoszą, że obrady są w toku, ale co do redukcji, nie powzięto jeszcze żadnego postanowienia.

— **Brody** 12 lutego W bieżącym tygodniu dowozy zboża rosyjskiego na tutejszym targu zbożowym wynosiły przeciętnie tylko 3—4 wagonów dziennie.

Usposobienie panowało mdłe.

Sprzedawano: hreczkę z bliższych okolic po 4·15 do 4·32 rs.; proso z dalszych okolic po 4·— rs.; groch z bliższych okolic po 6·— rs.

Wszystko za 100 klg. transito à la rinfusa, stacja kolejowa Brody.

— **Wiedeń** 12 lutego. Zamknięcie giełdy o godz. 2 m. 30. Akcja austr. Zakładu kredyt. 693 50, Akcje węg. Zakł. kred. 746·—, Akcje Anglobanku 277·25, Akcje Unionbanku 546·—, Akcje Laenderbanku 410·—, Akcje Bankvreina 481·—, Akcje Bodencredit 952·—. Akcje gal. Banku hipotecznego 540·—, Akcje kolei państw. 694·—, Akcje kolei połudn. 55·75 Akcji tramw. lit. a) —·—, lit. b) —·—. Akcje kolei Elbetal 453·50, Akcje kolei Północnej —·—, Akcja koleji Czerniowieckiej 583·—. Akcja Alpiny 393 — Akcja Rima Muranii 488·—, Akcje pragskiego Towarzystwa żelaznego 1650·—, Akcja fabryki broni —·—. Akcje tureckie tytoniowe 345·50 Obligi węg. indemn. 99·50, Renta majowa 100·90 Austr. renta koron 101·40, Węgierska renta koron. 99·50, 5½ l. listy Tow. kred. ziemsk. 98·55, 4 proc. listy Banku kraj. 99 50 4 i pół proc. listy Banku kraj. 103·—, 4 proc. listy Banku hipot. 98·80, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 102·—, 5 proc. listy Banku hipot. 111·—, 4 proc. Gal. oblig propin. 99 90, 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 99 95 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·35, Losy tureckie 119·—, Marki 117·10, Ruble 252 75

Wiedeń 12 lutego **Kurs giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z obli. p. z r. 1880 3 proc. 268 75; Austr. zakł. kr. z. obl. pr. z r. 1889 3 proc. 265 25; Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. — ; Uregulow. Dunaju z 1.70l 100 zł. 5 proc, 283·—; Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 260·—, Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 87·—; Tureckie ob. prem. kolej po 400 fr. 118·50. *b)* bezprocentowe Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19·85; Zakł. kredyt dla h. i p. po 100 zł. 434·—; Clary 40 zł. m. k. 182·—; Pożyczka m. Insbruku 10 zł. 86 —; Losy m. Krakowa 20 zł., 73 —; Pożyczka m. Lublany 41 zł. 73 —; Ofen 40 zł 180·—; Palffy 40 zł. m. k. 179 50; Czerw. krzyża austrj tow. 10 zł. 55 60; Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28·50; Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 74·—; Salma 40. zł. m. k. 230 —; Pożyczka salcburska 20 zł. 74 — Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 250·—; Losy komunalne m. Wiednia z 1874 roku 440·—

Wiedeń 12 lutego (*Giełda towarowa*). Cukier surowy od k. 21·70 do —·—. Tendencja spokojna Nafta galicyjska od k. 27·— do 29·—. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 38·— do —·—. Tendencja bez zmiany.

Berlin 12 lutego. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 219 10, Staatsbahny 149 10, Disconto Comandit 198·10, Berlińskie Tow. handl. 162 10, Laura 219 60, Bochumery 186·60 Kolej polud. wschodnio-pruska 82·—, Ruble za gotówkę 216 30 Kolej warszaw. wied. 184 10, Kolej morza Śródziemnego 92 75, Kolej Meridionalna 138·75, Losy tureckie 138·—, Renta włoska —·— Harpener kopalnie węgla 178·—, Kolej Marienburg-Mławka 73·20 Konsolidation 338 —, Lombardy 15·60. Kolej Henry 106·60, Niemiecki bank narodowy 120·40, Kanada Profered 135·75; Akcje żeglugi hamburskiej 105 75; Warszawa krótki (Kurz Warschau) 216·05.

— **Paryż** 12 lutego 3% renta 100 05 mąka 31·30.

Berlin 12 lutego Austrj. banknoty 85 30 spirytus 43 10

— **Frankfurt** 12 lutego. Austr. kred 219 25; Kolej państw. —·—; Laura 219 40; Disconto 198 25; Alpiny —·—.

Wydawca i odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp pod zarz. St. Piotrowskiego

Co się podoba w kobiecie?

Bywają mężczyźni, którzy podobają się wszystkim kobietom, niema jednak kobiety, któraby podobała się wszystkim mężczyznom.

Z tego założenia wychodzi myśliciel amerykański Rafford Pyke, zastanawiając się w miesięczniku *Cosmopolitan* nad pytaniem: Jakie kobiety podobają się mężczyznom?

Znanym jest faktem, że mężczyzna częstokroć nie może zdać sobie sprawy, dlaczego podobała mu się dana kobieta, a nie inna.

Piękność kobiety nie gra tu roli wybitnej.

Niepodobieństwem jest — mówi Pyke — znaleść dwóch ludzi, którzyby zgodzili się w określeniu znamion piękności kobiety. Ideał bezsporny piękności kobiecej nie istnieje. Jeżeli więc można dać odpowiedź na pytanie powyższe, to tylko ogólnikową, zawierającą jeno dane mniej lub więcej pewne i to nie tyczące się wprost pytania zadanego, lecz upodobań osobistych i temperamentu.

Pojęcie artystyczne piękności, urobione na podstawie regularności rysów, tak jak je podaje tradycyjna szkoła klasyczna, traci rok rocznie na znaczeniu.

Istotnie, bez wnikania w jej wartość realną, musimy stwierdzić, że piękność taką świat lekceważy coraz bardziej.

Mężczyźnie podoba się najpowszechniej twarz przyjemna, nie mająca nic w sobie hieratycznego lub olimpijskiego; twarz budząca nie uczucia nadziemskie, lecz wprost ludzkie, twarz ruchliwa, sympatyczna, zabarwiona odrobiną złośliwości.

Co do ostatniego punktu, to musimy autorowi amerykańskiemu przyznać słuszność zupełną, boć dawno już u nas pytał poeta w znanej piosence:

Kto to zbada, kto odgadnie,
W głębi ocznych źwierciadełek,
Co u dziewcząt siedzi na dnie:
Czy aniołek, czy djabełek?

Poza tem — mówi dalej p. Pyke — próżno trudzilibyśmy się nad określeniem znamion charakterystycznych. Nie ma ich wcale. A zresztą dla człowieka, zdolnego odczuwać miłość głęboką i poważną, piękność kobiety jest niczem.

Oto więc piękność kobiety traci panowanie, zdruzgotana pada z piedestału! Wiek XX. należy do kobiet brzydkich, a raczej ma być wiekiem zupełnej anarchji pod względem pojmowania piękności niewieściej.

Już dawniej jeden z uczonych współpracowników miesięcznika niemieckiego, *W stermann's Monat's Hefte*, doszedł do tego samego wniosku, zastanawiając się nad przemianami, jakim uległ w ciągu wieku ideał piękności kobiecej w oczach artystów.

Nie, nie piękność jest tą siłą, która pociąga mężczyznę, stanowi czynnik, któremu oprzeć się nie można!

Daleko więcej działają inne zalety.

Wdzięk i wytworność w ruchach, sztuka ubrania się gustownego, zastosowanego do indywidualności kobiety, czarują mężczyznę stokroć częściej, niż regularność rysów twarzy.

Jeżeli zaś przejdziemy do przymiotów duszy kobiecej, to — według autora amerykańskiego — najbardziej zniewala mężczyznę w kobiecie — szczerość.

Szczerość — powiada — to rys charakteru kobiety najbardziej godny uwielbienia, spotyka się bowiem najrzadziej.

Kobieta, która potrafi być szczerą, potrafi być sama sobą, bez uciekania się do sztuczek kobieterji, zdobędzie najłatwiej sympatję, szacunek, wreszcie miłość mężczyzny.

Istnieje atoli inna jeszcze siła duchowa, pociągająca mężczyznę ku danej kobiecie, wywołująca w nim miłość ślepą. Siły tej nie umie p. Pyke nazwać, określa ją więc temi słowy:

Kobieta, wywołująca w sercu waszem miłość fatalną, nieprzepartą, naprzód już jest w najzupełniejszej zgodzie intelektualnej z wami.

Bez potrzeby wysiłku najmniejszego widzi, czuje, rozumie rzeczy tak, jak wy je rozumiecie, czujecie, widzicie. Instynkt pod tym względem nie zawodzi jej nigdy. Jeżeli zna sprawę, o której z wami rozmawia, to uwagi jej trafne, rozsądne zgadzać się będą z waszemi, będą jakby promieniami światła dla was. Jeżeli zaś sprawy nie zna, to nawet pytania jej świadczyć będą, że was rozumie i odczuwa. Zanim otworzycie usta, już wie, co powiecie. Umysł jej nie dąży śladem słów waszych, lecz myśli razem i jednakowo z waszym. Kobieta taka, dla was idealna, daje natchnienie, podnieca, wzmacnia, przejmuje całe jestestwo wasze.

Ta więc siła tajemnicza ma być powodem niewytłómaczonego zkądinąd pociągu mężczyzny ku danej kobiecie.

Ostatecznie przeto — powiada p. Labadie Lagrave w *Figarze*, zastanawiając się nad wywodami powyższemi myśliciela amerykańskiego — dochodzimy do starej jak świat doktryny, że człowiek rodzi się z połową tylko duszy i że miłość jest usiłowaniem, na ogół nieszczęśliwemi znalezienia drugiej połowy.